

W poszukiwaniu flow - Lergon i Olekszy

Na wystawę składają się czysto abstrakcyjne prace Lergona oraz dryfujące na granicy figuracji i abstrakcji płótna Olekszego. Niejasne w moim odczuciu zestawienie skłoniło mnie do poszukiwań wzajemnych powiązań, zależności, obszarów dzielonych.

Niewątpliwie istotnym aspektem twórczości obydwu artystów jest zainteresowanie dynamiką ruchu. Zamaszyste pociągnięcia pędzla, rozproszone na dużej powierzchni, pozwalają śledzić dynamiczny gest twórcy. Artyści uwieczniają swobodną ekspresję koloru, dając farbie „panoszyć się” po płótnie. „Porywiste” plamy barwne, wchodzące ze sobą w interakcje, tworzą ciekawe faktury. Autorzy zainteresowani są specyfiką samego medium malarskiego i umiejętnie wykorzystują jego właściwości, nadając dziełom haptyczną, namacalną strukturę. W obydwu przypadkach niepoddane rygorom kompozycyjnym przedstawienia to obrazy wyraziste i „rześkie” w odbiorze.

Dla obydwu artystów ważniejszy od ostatecznego efektu wizualnego jest sam etap pracy nad dziełem. Zredukowane niemal do abstrakcji portrety i akty Olekszy tworzy, wychodząc od bezpośredniego kontaktu z modelem, by w następnej kolejności swobodnie podążać za kinetyką własnego gestu i zdać się na intuicję. „Być może to właśnie jest prawdziwym tematem mojej pracy – egzystowanie w malarskim akcie twórczym, gdzie estetyczny efekt końcowy ma drugorzędne znaczenie”, twierdzi artysta. Dzieła Olekszego są więc efektem szeregu spontanicznych decyzji podyktowanych emocjami autora. Swego rodzaju organiczność procesu ujawnia się w samych obrazach. Zsyntetyzowane wizerunki formą zbliżają się do abstrakcji, natomiast ich kolorystyka pozostaje „bliska ciału”. Cielесne konotacje przywołują dominujące na płótnach burgundy, krwiste czerwienie, rozbielone róże, brzoskwinie i fiolety. Wrażenie to potęguje specyficzna technika pracy artysty, w wyniku której farba olejna, odpowiednio potraktowana, tworzy rozlewające się, obłe, podobne do akwarelowych kształty. Pokrewność z ludzką tkanką sprawia, że płótna Macieja Olekszego postrzegać można jako zapis intymnych malarskich refleksji na temat portretowanych.

W twórczości Lergona dostrzegam zgoła inną postawę – artysty badacza i uważnego eksperymentatora. Mimo zamaszystych ruchów pędzla, pojawiających się niekiedy „wykwitów” farby, jego prace zdają się być chłodne w wyrazie, pełne ciszy i skupienia. W porównaniu z twórczością Olekszego sztuka Lergona jawi mi się jako odindywidualizowana – nienaznaczona wewnętrznymi przeżyciami artysty, tym samym bardziej autonomiczna, oderwana od swojego twórcy.

W różnych malarskich seriach ten berliński artysta bada zachodzące na płótnach wizualne fenomeny. Zestawia pozamalarskie media, np. rozmaite tworzywa z pigmentami malarskimi i uważnie obserwuje ich interakcje. W tym kontekście szczególnie ciekawe są eksponowane na wystawie prace z cyklu „Reflective”, gdzie na podłożu z odblaskowej tkaniny Lergon eksperymentuje z zastosowaniem bezbarwnego werniksu, i z cyklu „Metal”, w którym wykorzystał procesy chemiczne, by wywołać na płótnach barwne i światłocieniowe transformacje. „Autor tak dobiera pigmenty o pewnych fizycznych właściwościach oraz procedurę i kolejność ich aplikowania, aby w nie do końca przewidzianym efekcie powstały kompozycje o złożonej fakturze, grające kontrastem płaszczyzn o intensywnych tonach barw z polami o matowym, głuchym brzmieniu” – pisze kuratorka wystawy Milena Romanowska o pracach z cyklu „On Earth”. W porównaniu do Olekszego proces twórczy Lergona zdaje się odbywać w „kontrolowanych warunkach”, a sama sztuka stanowi pole badawcze – laboratorium artysty.

Poza wspomnianymi podobieństwami formalnymi, nie dostrzegam między pracami artystów wielu

punktów wspólnych. Ryzykowne wydaje się nawet stwierdzenie o zachodzącym pomiędzy nimi dialogu. Zakładam więc, że zestawienie twórczości Lergona i Olekszego nie miało na celu wskazania wzajemnych inspiracji i występujących w ich sztuce zbieżności. Przemawia za tym również aranżacja wystawy – rozdzielenie prac artystów w dwóch salach ekspozycyjnych podkreśla bardziej autonomię niż korespondencję ich sztuki. Podczas oglądania wystawy przychodziły mi na myśl pytania: Jaka myśl kryje się za tym zestawieniem? Czy prezentacja prac Olekszego i Lergona w duecie była trafnym wyborem? Jaka jest myśl przewodnia wystawy? Pomysł na „Flow” jest dla mnie zagadką..., ale może to właśnie zamierzony efekt? Odnoszę wrażenie, że ekspozycja jest swego rodzaju eksperymentem, który ma sprowokować widza do poszukiwania na płótnach wzajemnych konotacji, zależności, ale i kontrastów. W moim przypadku obecność na wystawie okazała się doświadczeniem stymulującym procesy myślowe. I może o to chodzi?

Maria Mażewska

„Daniel Lergon, Maciej Olekszy. Flow” – wystawa w Muzeum Sztuki ms1, czynna do 23 czerwca 2024 roku. Kuratorka – Milena Romanowska.